

Pieścik, Barbara / Skrzypczak, Leszek

Wspomnienie w pierwszą rocznicę śmierci

Przegląd Pruszkowski nr 1, 25-30

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Barbara Pieścik
Leszek Skrzypczak

"ZOBACZĘ CO MOŻNA ZROBIĆ"
STEFANIA STUDZIŃSKA
z domu NIEBUDEK
pseudonim "Aniela"

Wspomnienie w pierwszą rocznicę śmierci.

*Szczęście to żyć dla drugich, być ziemskim aniołem
Z promieniejącą twarzą i pogodnym czołem,
Czarodziejsko otaczać dni swoich wybranych
Nic nie pragnąc dla siebie, lecz dla ukochanych
Każdy cierni na ich drodze we własne zebrać łono
I milczeć, a ich witać z twarzą rozjaśnioną,
Kochać, wdzięczności nigdy nie wygłądać,
Wszystko ludziom poświęcić, od nich nic nie żądać.*

(J.Kasprowicz)

Zgodnie z myślą przewodnią tego wiersza działała na mazowieckiej ziemi p.Stefania Studzińska. Wszędzie tam, gdzie pchały Ją losy historii, został po Niej trwały ślad. Była osobą niezwyklej prawości, dobroci i życzliwości dla innych.

Nasze narodowe wezwanie "Bóg-Honor-Ojczyzna" i harcerskie hasło "Ojczyzna-Nauka-Cnota" były drogowskazami na jej ścieżkach życia. Żyła dla wartości i uczyła wartości.

To powodowało, że nigdy nie koncentrowała się na uwarunkowaniach historycznych, czy politycznych, ale w każdej sytuacji potrafiła podejmować trafne, twórcze i dobre dla innych działania, a jednocześnie zawsze w zgodzie ze swoimi przekonaniem.

Pokazała nam, że nie należy zaczynać snuć planów i koncentrować całej energii na zmianie rzeczywistości, ale w każdej sytuacji trzeba być aktywnym i swoim przykładem uczyć jak żyć godnie pomagając innym. To zawsze skutkowało, bo inni zarażeni jej postawą i entuzjazmem potrafili wręcz "góry przenosić". Pani Stefania doskonale wiedziała, że trzeba uczyć ludzi, że trzeba im pokazać jak mogą wydobyć z siebie to co najcenniejsze, a wtedy wspólnie udaje się zrobić tak wiele.



Pani dyrektor Stefania Studzińska wśród absolwentów

zostaje wybrana w 1932 roku, jako pierwsza harcmistrzyni (po prostu była lepsza od swoich kolegów), komendantką Hufca Łowickiego, który swym zasięgiem obejmował też Kutno i Sochaczew. Chociaż trzeba podkreślić, że w tej harcerskiej działalności harcmistrzyni Stefani Niebudek było też miejsce dla kolegów - to właśnie wspólna aktywność w ZHP połączyła na zawsze węzłem małżeńskim p.Stefanię z Gustawem Studzińskim. Pani Stefania pamięta też o rozwoju swych nauczycielskich umiejętności - w 1935 roku kończy Studium Pedagogiczne w Łowiczu. Po uzyskaniu pełnych nauczycielskich kwalifikacji, do czego w okresie międzywojennym każdy nauczyciel przywiązywał ogromną wagę, przenosi się do Grodziska Mazowieckiego, gdzie podejmuje pracę nauczyciela historii w Gimnazjum Koedukacyjnym. Na terenie Grodziska Mazowieckiego państwo Studzińscy bardzo szybko stają się jednymi z najbardziej znanych i cenionych obywateli. Rodzice i uczniowie byli dumni z pracy swoich nauczycieli, a zorganizowane przez panią Stefanię i jej męża gimnazjalne drużyny harcerzek i harcerzy wnoszą wiele w życie miasta.

Przydaje się to bardzo z chwilą wybuchu II wojny światowej. Już od 1 września 1939 roku p.Studzińska - pseudonim "Aniela" wraz ze swoimi

Pani Stefania Studzińska urodziła się 30 lipca 1909 roku w Łowiczu, była najstarsza z rodzeństwa. W Łowiczu ukończyła Gimnazjum Żeńskie i w 1928 roku rozpoczęła studia na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Warszawskiego.

W 1932 roku po obronie pracy na temat "Klucz Łowicki w XVIII wieku" uzyskała tytuł magistra filozofii w zakresie historii. Powróciła do Łowicza i rozpoczęła swoją pierwszą pracę nauczycielską w Gimnazjum Handlowym. Jej lata spędzone w Łowiczu, to poza nauką, przede wszystkim bardzo aktywna działalność harcerska - w uznaniu zasług

harcerkami udziela wszelkiej pomocy polskim żołnierzom transportowanym na front z dworca kolejowego. Wydają żołnierzom posiłki, załatwiają różne sprawy potrzebne na drogę, obsługują rannych, ekspediują żołnierską pocztę. Wszystko jest bardzo dobrze zorganizowane, harcerze pełnią całodobowe dyżury na dworcu, p. "Aniela" nawiązuje stałą współpracę z kolejarzami i pracownikami poczty, co będzie również bardzo przydatne w dalszej pracy konspiracyjnej.

"Aniela" jest współzałożycielką Wojskowej Służby Kobiet, organizuje punkty sanitarne Polskiego Czerwonego Krzyża, których potrzeba coraz więcej - tworzy je kolejno w magistracie, w budynku liceum i internacie szkolnym, w Ubezpieczalni Społecznej, w szpitalu. Kierowane przez panią Stefanię jej harcerki i uczennice z gimnazjum oraz pracownice grodzkiej służby zdrowia z odwagą i oddaniem pielęgnowały rannych żołnierzy, a zmarłym zapewniały godziwy pochówek. Nie zważając na przepisy władz okupacyjnych dostarczały żołnierzom cywilne ubrania, organizowały ucieczki z punktów sanitarnych, znajdowały lokum w grodzkich mieszkaniach, gdzie mogli być dalej leczeni. W ten sposób uratowały wielu żołnierzy od niewoli w obozach jenieckich.

"Aniela" i Jej mąż - pseudonim "Powała" zakładają Związek Walki Zbrojnej. Od samego początku uczestniczą w Tajnej Organizacji Nauczycielskiej - organizując pod kierunkiem dyrektora Witolda Westfala podziemną ogólnokształcącą szkołę średnią. Zorganizowane były klasy gimnazjalne i licealne - tj. 6 poziomów nauczania, zajęcia odbywały się w grupach kilkuosobowych w przyśpieszonym trybie, około 4 miesięcy na program jednej klasy. Mimo surowych kar jakie groziły nauczycielom i uczniom za udział w tajnych kompletach, dzięki dobrej organizacji, zaangażowaniu oraz dyscyplinie trud nauczania przyniósł bardzo wymierne efekty.

W Grodzisku Mazowieckim, w okresie okupacji, 324 uczniów ukończyło gimnazjum a 126 otrzymało świadectwa dojrzałości.

Poza konspiracyjną pracę nauczycielską "Aniela" działa w Szarych Szeregach a Jej mąż jest Komendantem Hufca "Grochów" w Grodzisku Mazowieckim. Pani Stefania prowadzi tajne drużyny harcerskie szkoląc swoje uczennice na sanitariuszki, łączniczki podziemia, informatorki wywiadu i kontrwywiadu AK. Tak aktywna działalność "Anieli" i "Powały" zostaje niestety zauważona przez hitlerowców. W 1942 roku Gestapo robi rewizję w mieszkaniu państwa Studzińskich. Na szczęście nie było ich w domu, w porę uprzedzeni, muszą uciekać do Warszawy, gdzie nadal aktywnie działają w konspiracji.

"Aniela" poza tajnymi kompletami włącza się w prace komórki wywiadu AK przygotowując emisariuszy podziemia do działalności wywiadowczej na terenie Rzeszy.

W Warszawie posługiwała się fałszywą kenkartą na nazwisko "Smolińska". Po upadku Powstania Warszawskiego państwo Studzińscy, na podstawie dokumentów, które wskazywały, że są warszawiakami, zostali przez Niemców aresztowani i osadzeni w Obozie Przejściowym Dulag 121 w Pruszkowie. Jednak dzięki znajomościom "Anieli" z siostrami PCK udało im się uciec i zostali zakonspirowani w Milanówku.

W styczniu 1945 roku w tym konspiracyjnym mieszkaniu Studzińskich odbywały się narady Krajowej Rady Ministrów, w tym Delegata Rządu RP J.St.Jankowskiego i i Komendanta Głównego AK L.Okulickiego.

Po zakończeniu wojny pani Stefania wraca do pracy nauczycielskiej w Gimnazjum w Grodzisku Mazowieckim gdzie do 1951 roku pełni funkcję wicedyrektora. W latach 1952-1954 jest wizytatorem Szkół Kuratorium Warszawskiego Okręgu Szkolnego.

W 1954 roku prosi o przeniesienie z powrotem do pracy nauczycielskiej. Wybiera szkołę podstawową i liceum ogólnokształcące TPD w Pruszkowie, gdzie od 1 września 1954 roku obejmuje funkcję dyrektora szkoły. Szkoła podstawowa i liceum mieściły się w jednym budynku, 15 klas (około 590 uczniów) uczyło się na dwie zmiany w 7 salach lekcyjnych. Nie było wody, kanalizacji, sale były ogrzewane piecami kaflowymi, sanitariały znajdowały się na zewnątrz budynku, brak było szatni, sali gimnastycznej, świetlicy, stołówki i pracowni przedmiotowych. Znow pani Stefania zabrała się do pracy. *"Zobaczę co można zrobić"* - powiedziała. Z jej inicjatywy powstał Społeczny Komitet Rozbudowy Szkoły. Wspólnie z rodzicami i uczniami rozpoczęto zbiórkę pieniędzy i materiałów. Rodzice nieodpłatnie wykonywali szereg prac, podobnie, pod ich kierunkiem, uczniowie. Pani Dyrektor udało się pozyskać za darmo z Ministerstwa Budownictwa Przemysłowego barak, który stał niewykorzystany w Muszakach nad Bugiem. Rodzice w ciągu dwóch miesięcy rozebrali go i w elementach przewieźli na teren szkoły. Trzeba było jeszcze pokonać szereg administracyjnych trudności, ale 18 lipca 1955 roku wszystko zostało uzgodnione, a dodatkowo projekt rozszerzono o salę gimnastyczną. Już w listopadzie 1955 roku oddano do użytku barak, a w 1956 roku salę gimnastyczną. Nadal jednak było bardzo ciężko - w 1959 roku szkoła miała już 12 sal lekcyjnych, ale w 19 oddziałach uczyło się 697 uczniów. Pani Dyrektor podejmuje się dalszej rozbudowy budynku. Odzyskuje pomieszczenia zajmowane przez PSS w dawnym przedwojennym schronie przeciwlotniczym znajdujące się na terenie szkoły. Gromadzi materiały, załatwia plany, uzgodnienia i wreszcie zgodę na kolejną rozbudowę. Oczywiście zarówno rodzice i uczniowie już doskonale wiedzą co trzeba zrobić - to ich zaangażowanie i wkład pracy powodują, że nie można pani Stefanii odmówić zgody na rozbudowę szkoły. W 1961 roku jest już przeprowa-

dzona adaptacja budynku - od strony ulicy Kościuszki - powstają: świetlica, kuchnia z zapleczem i pracownia robót ręcznych.

Ukończone są szatnie i nowe wejście do szkoły. Młodzież wspólnie z rodzicami uporządkowała i zagospodarowała boisko szkolne - zrobiono bieżnię, boiska do siatkówki i koszykówki. Równolegle prowadzone są prace wodnokanalizacyjne w szkole. Zostaje zaprojektowany i wybudowany łącznik między szatniami a budynkiem od ulicy Kościuszki. W 1962 roku szkoła ma już centralne ogrzewanie. Rok 1967 to modernizacja sali gimnastycznej, dobudowanie sceny i natrysków. W 1951 roku powierzchnia użytkowa szkoły wynosiła 718 m² a w 1971 roku już 2164 m².

Trzeba podkreślić, że rozbudowa szkoły to tylko jeden z szerokiego zakresu działań pani Dyrektor. Bardzo troszczyła się o wysoki poziom nauczania naszej szkoły. Zawsze około 95% absolwentów studiowało na wyższych uczelniach. Dzisiejsi pruszkowscy lekarze, prawnicy, redaktorzy, inżynierowie, nauczyciele to, w wielu przypadkach, wychowankowie Pani Studzińskiej. Zabiegała o wyposażenie pracowni, biblioteki, o pomoce dydaktyczne, między innymi w 1957 roku szkoła miała już swój pierwszy telewizor. Tym, co przyświecało wszystkim jej działaniom to oczywiście wpajanie wychowankom poszanowania do wartości i tradycji narodowej. Sama tworzyła tradycję naszego liceum. W czasie ciągłych prac modernizacyjnych i remontowych odnalazła sztandar szkoły z 1933 roku. Skoro był sztandar, trzeba było przywrócić imię Patrona i od 1956 roku na pieczętkach szkoły zamiast "Szkoła TPD" pojawił się napis "im. Tadeusza Kościuszki".

Tak szkoła wróciła do swego imienia, które otrzymała w 1926 roku. Aby przybliżyć młodzieży sylwetkę Patrona pani Dyrektor wprowadziła Święto Szkoły, które począwszy od 1957 roku obchodzono bardzo uroczście i na trwałe wpięto się do tradycji szkoły.

Od 1965 roku po reformie oświatowej w budynkach przy ulicy Kościuszki pozostało już tylko liceum. W 1971 roku pani Studzińska odmalowała całą szkołę i zorganizowała uroczyste obchody 20-lecia Liceum. W 1974 roku przeszła na emeryturę, ale jej serce i myśli pozostały nadal w naszej szkole. Mimo choroby, poruszając się o lasce, na spacerach często kierowała się w stronę liceum, aby zobaczyć jak wygląda, co się zmienia. Nigdy nie krytykowała nas za nasze działania, zawsze cieszyła się wszystkim co było nowe i poprawiało wizerunek szkoły. Jeśli dawała rady, to te najprostsze i najważniejsze, bo płynące z głębi serca i jej dyrektorskiego doświadczenia. Wiedziała, że barometrem szkoły są opinie uczniów. Zawsze swą bytność w liceum zaczynała od przywitania się i rozmowy z uczniami. Chętnie zapraszała ich też do domu, by dzielić się wspomnieniami. Kiedy młodzież ufundowała replikę sztandaru szkoły, pani Stefania jako pierwsza wbijała gwóźdź honorowy w drzewce sztandaru. Podczas kolejnego

jubileuszu szkoły jej pierwszej wręczaliśmy medal 45-lecia Liceum, a kiedy przemawiała do nas, a zawsze mówiła bez mikrofonu, jej słów słuchali w ciszy i z powagą wszyscy zgromadzeni nauczyciele, absolwenci i uczniowie.

Pani Stefania Studzińska była również bardzo aktywna na rzecz społeczności lokalnej. W latach 1955-1980 pracowała w Komisji Oświaty i Wychowania Miejskiej Rady Narodowej w Pruszkowie, w tym przez 21 lat była Przewodniczącą tej Komisji. Była członkiem Rady Nadzorczej Pruszkowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, troszcząc się między innymi o poprawę warunków socjalnych i mieszkaniowych nauczycieli.

W latach 1957-1972 była członkiem Zarządu Głównego ZNP i Przewodniczącą Komisji Szkolnictwa Ogólnokształcącego Zarządu Okręgu ZNP. Była również Wiceprzewodniczącą Wojewódzkiego Komitetu Obchodów 1000-lecia Państwa Polskiego.

Za swoją działalność została odznaczona między innymi: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem AK, Odznaką Weterana Walk o Niepodległość, Odznaką Tysiąclecia Państwa Polskiego, Złotą Odznaką "Za Zasługi dla województwa warszawskiego", Medalem 80-lecia miasta Pruszkowa, tytułem (z nr 1) Honorowego Obywatela miasta Grodziska Mazowieckiego.

Pani Stefania Studzińska zmarła po ciężkiej chorobie nowotworowej 6 maja 1999 roku. Żegnaliśmy ją wszyscy ci, z którymi się zetknęła, którym tyle pomogła, których tyle nauczyła, którym tyle po sobie zostawiła dobroci i prawości.

Nabożeństwa żałobne odbyły się 10 maja w Kościele św. Kazimierza w Pruszkowie i w Kościele św. Ducha w Łowiczu. Przy Jej grobie na cmentarzu "Emaus" w Łowiczu stanęli między innymi: wicewojewoda mazowiecki, władze Łowicza, Grodziska Mazowieckiego i Pruszkowa, dyrekcje szkół, kombatancki, harcerze, nauczyciele, wychowankowie i uczniowie wszystkich szkół, w których pracowała.

I tak jako ten "ziemski anioł" zatoczyła krąg dobra na tak ukochanym przez nią Mazowszu, by spocząć i wpleść się w korzenie rodzinnej ziemi.

Pamiętamy o niej. To Ona uczyła nas szacunku do wartości, do tradycji. To Ona tworzyła tradycję naszej szkoły.

W pierwszą rocznicę Jej śmierci poprzez odsłonięcie tablicy pamiątkowej w budynku Liceum Ogólnokształcącego im. Tadeusza Kościuszki w Pruszkowie chcemy na zawsze utrwalić w pamięci pokoleń, w tradycji miasta i szkoły Imię Pani Dyrektor Stefanii Studzińskiej.